

Nagroda specjalna w II Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd” dla Jana Pawła Abramka za pracę pozakonkursową pt. „Ocalałem,... trzeba dać świadectwo”

## „OCALAŁEM,... TRZEBA DAĆ ŚWIADECTWO”

---

- Rodzina to poważna sprawa, dlatego nie radzę się kierować emocjami.

- „...**strzeż się oschłości serca kochaj...**”

- To drugi miesiąc, prawda? Więc powiem tak: jakieś to obłe, ciastowate. Krótko mówiąc, są wskazania, żeby usunąć. Ostatecznie przecież to wasze pierwsze, więc jeszcze zdążycie. A na pewno nie zdajecie sobie sprawy, co znaczy wychowywać takie upośledzone i chore. Powiadam, jeszcze zdążycie.

- „...**bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny...**”

*Jak łatwo własnemu strachowi nadać pozory troski o przyszłość, własne wygodnictwo nazwać liczeniem się z okolicznościami, a swój brak akceptacji dla tego, co niezgodne z planami czy wymarzonym ideałem, określić mianem niegotowości do rodzicielstwa i dokonać wyboru. Wyboru teoretycznie między tym, co korzystne i niekorzystne, a praktycznie między życiem a śmiercią.*

\* \* \*

- Miło znów panią widzieć i miło, że poleca pani koleżankę, ale...

- „...**strzeż się jednak dumy niepotrzebnej...**”

- Czy dobrze zrozumiałem, że zdecydowana jest pani odrzucić ofertę pracy na naszej uczelni!? Zrezygnować z doktoratu? Ale w imię czego? Babskich sentymentów? Czas na karierę naukową minie, a dziecko może sobie pani zaplanować kiedyś potem. Miałem panią za osobę rozsądną i odpowiedzialną...

- „...**oglądaj w lustrze swą błazeńską twarz...**”

*Czyż nie to jest społecznie akceptowane, że pęd do kariery nazywa się rozsądkiem, zaś pragnienie posiadania potomstwa „sentymentami”, że działania skrajnie egoistyczne lecz przynoszące korzyści, mianuje się*

*odpowiedzialnymi, natomiast –paradoksalnie– ponoszenie konsekwencji własnych działań, o ile owe konsekwencje mogą nie być wyjątkowo mite i radosne, uważane jest w najlepszym razie za głupotę?*

\* \* \*

- Wy zawsze byliście jacyś dziwni. Wszyscy normalni ludzie starają się robić pieniądze!

**-„...kochaj źródło zaranne ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy światło na murze splendor nieba...”**

- A wy żyjecie w chmurach. I co wy robicie? Dzieci? Ja bym mojej firmy w życiu nie zamienił na żadnego bachora. I żebyście jeszcze zmajstrowali jednego, no trudno, wpadka każdemu się może zdarzyć, ale czworo!? Słowo daję, ręce opadają. Aż mi głupio, że was znam.

**-„...niech nie opuszcza cię twoja siostra Pogarda...”**

*Trawienie życia na dorabianiu się, pogoń za dostatkami materialnymi, poświęcanie się pracy – to właśnie wydaje się być nie tylko ogólnie rozumiane ale i chwalone. Tymczasem planowanie i posiadanie licznej rodziny niosące ze sobą bogactwo więzi międzyludzkich, bogactwo uczuć i przeżyć, a także mnogość życiowych wyzwań – postrzegane jest jako wynik ciemnoty, nieświadomości, lub wręcz – jak padło ongiś z trybuny sejmowej – jako patologia, nie zaś jako szczodrość serca, hojność rodzicielskiej miłości, prawdziwa odwaga życiowa, jako działanie celowe i świadome.*

\* \* \*

- No i nic dziwnego, że żyjecie od pierwszego do pierwszego. Nie dość, że się mnożycie jak króliki to jeszcze nabijacie tym dzieciakom głowy jakimiś bzdurami. Przy tych waszych średniowiecznych ideałach, że głodnego nakarmić, gołego przyodziać, a słabego wspomóc, to niedługo portki będziecie w lombardzie zastawiać. A „Bóg, honor i Ojczyzna” to też tylko hasło propagandowe z okresu zaborów a nie zasada postępowania. Teraz trzeba żyć mądrze, umieć się w życiu ustawić. Dlatego wy macie wakacje pod gruszą a ja pod palmami. Moi drodzy, we właściwym czasie zabrakło wam trochę zdrowego egoizmu. Trzeba było pomyśleć, że macie prawo nie obarczać się przychówkiem, że wolno wam dbać o siebie, o swoją samorealizację, o odpowiedni standard życia, o jakieś własne przyjemności. I nie oglądać się na zasady. Po prostu myśleć o sobie.

- „...**dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę...**”

- Dlatego tacy jak wy nie tworzą historii i nie kształtują przyszłości. Przynajmniej dzieciakom nie zmarnujcie życia.

- „...**powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz...**”

*Dbaj o siebie, liczysz się ty, należy ci się – tak krzyczą billboardy, taką postawę pokazują filmy, to promuje prasa. Dlatego czas poświęcony innym, optymalnie, gdy spełnia przynajmniej kryterium opłacalności. Przecież z akcji charytatywnej też można zrobić wydarzenie medialne, wykreować przy tym swój wizerunek i jeszcze zarobić. W przeciwnym wypadku dar czasu i serca – to „frajerstwo”. No a czas poświęcony najbliższym to wszak z zasady frajerstwo... Kto lubi być frajerem? Zwłaszcza poczwórnym frajerem... Więc: Ustaw się w życiu, nie daj sobie w kaszę dmuchać, bądź cwany, liczy się kasa – oto przykazania wynoszone z niejednego współczesnego domu. Jak się z nich nauczyć odróżniać dobro od zła, jak nauczyć się cenić tradycje i kulturę swojego narodu, jak nauczyć się kochać?...*

\* \* \*

Wypowiedzi przytoczone powyżej nie są fikcją literacką. Zostały naprawdę wygłoszone przez realnie istniejących ludzi. Adresatami tych słów byli moi Rodzice. Nie odpowiadali na nie wprawdzie cytatami z Herberta, ale to, co mówili, dałoby się w tych cytatach zamknąć. Dopisałem do owych „dialogów” jedynie własne komentarze. Oczywiście, także sytuacji, w których Rodzice stawali przed jakimś dylematem moralnym było nie kilka lecz najmniej kilkaset. Nie o to też mi chodziło, by każdą z nich opisać. Raczej – by zwrócić uwagę na to, że bitwa o polską rodzinę wciąż trwa: w szkołach, w mediach, w polityce... Bohaterów tej bitwy nikt nie odznacza Krzyżami Zasługi, nikt im nie stawia pomników. Jednak to właśnie ich zmagania, często niewidoczne i niewdzięczne, a nieraz z góry skazane na szyderstwo i przegraną, są walką, która decyduje o losach, godności, tożsamości i przyszłości naszego narodu i państwa. Dwojgu spośród tych bezimiennych, moim Rodzicom, pragnę w ten sposób podziękować za życie, (którym obdarowali mnie pomimo „wskazań do zabiegu”) i za to, że nigdy nie przestali być „obrońcami królestwa bez kresu”. Za to, że dzięki Nim wiem: rodzina to poważna sprawa.